

Piotr Osóbka

160 LAT ŻEGIESTOWSKICH WÓD LECZNICZYCH

Wodolecznictwo było znane od najdawniejszych czasów. Jeżdżono do uzdrowisk i nieraz do bardzo odległych miejscowości. Bardzo ogólnikowe, choć stosunkowo liczne, wzmianki o wyjazdach „do wód” w literaturze pięknej i pamiętnikach z XVI i XVII wieku świadczą o dużej popularności tego rodzaju leczenia. Nasiliło się ono w okresie Odrodzenia. Złożyło się na to kilka przyczyn. Jedną z nich było bezsprzecznie wzmożone poczucie wartości życia i jego uroków w tej epoce. Z drugiej zaś strony chorowość ludzi doby Renesansu zmuszała zarówno lekarzy, jak i chorych do szukania skutecznych środków leczniczych.

Ignacy Medwecki, mieszkaniec Muszyny, natknął się w 1846 roku na źródło wody mineralnej, które dało początek uzdrowisku. Wyruszając z Muszyny, zapewne napotkał wiele źródeł z wodą mineralną. Jednak szczególną uwagę zwrócił na źródło wody mineralnej w Żegiestowie¹. Źródło cechowało się wzmożonym wydobywaniem dwutlenku węgla i rdzawym osadem pozostawionym na kamieniach. Źródło ten był znany od dawna miejscowej ludności. Z podjętych przez Medweckiego czynności można wnioskować, że był on energicznym i przedsiębiorczym człowiekiem i zorientował się, jaką szansę daje mu dokonane odkrycie. Wykupił z rąk chłopskich teren wokół źródła. Było to pastwisko leżące w głębokim jarze, z dala od zabudowań wiejskich i trudno dostępne, a więc nie przedstawiało dla właścicieli większej wartości. Medwecki orientował się również w formalnościach, jakie należało przeprowadzić, aby zainteresować opinię publiczną tym odkryciem.

Powodzenie nowego uzdrowiska zależało od zbadania składu chemicznego jego wód i podania wyników do publicznej wiadomości. Medwecki przesłał wodę do Krakowa do analizy, którą wykonał chemik Karol Fryderyk Mohr. Analiza wykazała, że woda jest bardzo silną szczawą żelazistą, o składzie zbliżonym do wody krynickiej i bardziowskiej, która w tym czasie była bardzo ceniona. Prof. Mohr ogłosił wyniki analizy zatytułowane *Uwiedomienie o wodzie mineralnej żegiestowskiej* w 1847 roku, w broszurze wydanej po polsku u S. Gieszkowskiego w Krakowie i po niemiecku u K. Pischy w Nowym Sączu.

W celu lepszego uzyskania dostępu do źródła Medwecki skierował potok w inne

¹ O dziejach Żegiestowa oraz rodzinie Medweckich pisaliśmy w „Almanachu Muszyny” parokrotnie. Zob. np.: Witt Kmietowicz, *Muszyńskie źródła III. Źródła Żegiestowa*, r. 1993, s. 51-56; Bożena Szczepaniak, *Saga rodu Medweckich*, r. 1995, s. 50-54; Barbara Rucka, *Jubileusz Żegiestowa Źdroju (1846-1996)*, r. 1996, s. 53-60; Andrzej Madeyski, *Zadania związane z odzyskaniem przez Żegiestów rangi zdrojowiska*, r. 1997, s. 66-70; Piotr Osóbka, *Wspomnienia z mojej pracy w Żegiestowie Źdroju*, r. 2002, s. 161-167; Piotr Osóbka, *Upadająca perła – Żegiestów*, r. 2004, s. 183-186.

łożysko. Nad źródłem wznosił altanę, aby ochronić źródło od deszczu i otworzył prowizoryczną pijalnię. Pierwsze odkryte źródło – zdroj główny – na cześć żony Ignacego Medweckiego nazwane zostało „Anną”, dwa pozostałe, znalezione podczas regulacji potoku, otrzymały imiona „Maria” i „Antonina” – na cześć żony Alojzego Medweckiego (brata Ignacego) oraz córki Ignacego Medweckiego (źródło zostało zasypane w czasie robót). Medweccy, z których wywodził się Ignacy, odkrywca źródła, byli szlachtą, a rodową ich posiadłością był majątek Medwece koło Koszyc na Słowacji, która do 1918 roku należała do Węgier.

Gdy w 1846 roku Ignacy Medwecki przystępował do założenia uzdrowiska w Żegiestowie, dobrze znał cel swoich poczynań i dzięki temu jego działania poszły we właściwym kierunku. Najpierw wybudował łazienki, a następnie dwa domy mieszkalne – tuż przy źródle – „Biały” i „Szwajcarski”. Były to budynki dość prowizoryczne, wznoszone z myślą o wykorzystywaniu ich tylko w ciągu lata. Budowano je szybko i tanio, aby się mogły jak najprędzej zamortyzować. Po sezonie Medwecki domy zamykał i przenosił się do Muszyny, gdzie miał własny dom z zabudowaniami gospodarczymi.

O powstaniu nowego Zdroju informował artykuł, który ukazał się w „Przyjacielu Ludu” w 1849 roku, pt. *Wiadomości o wodzie mineralnej Rzegestowskiej [!] w obwodzie sądeckim w Galicji*. Anonimowy autor podawał wyniki chemicznego rozbioru wody, dokonanego przez Mohra, informował o walorach klimatycznych i leczniczych nowego uzdrowiska. Autor czynił to ze znajomością rzeczy, ale w słowach tak przesadnych, że mogły one wzbudzić zastrzeżenia u czytelników. Znany balneolog, dr M. Zieleński, który był dobrze zorientowany w reklamowanych uzdrowiskach, w artykule o uzdrowiskach napisał:

(...) Dotychczasowe opisy uzdrowisk to najczęściej szumne pochwały, wysławiające pod niebiosa skutki pojedynczych zdrojów, leczących jeżeli nie wszystkie choroby, to przynajmniej wszystkich chorych, gdyby się tylko zawczasu do ich źródeł byli udali i wiernie im aż do śmierci służyli...

F.Z. Gogojewicz opisał walory Żegiestowa w 1861 r. w opracowaniu *Zdroje lekarskie w Żegiestowie w Obwodzie Sądeckim w Galicji*. Zdaniem Gogojewicza, Żegiestów zdobył sobie zaufanie:

(...) w kraju i przyległych stronach dzięki znakomitej wodzie, która zawiera taką obfitość dwutlenku węgla CO_2 (*gaz silnie duszący*), że drobne zwierzątka trzymane na kilka cali ponad jej powierzchnią zaraz giną, a osoby słabsze pochyliwszy się nad wodą doznają prędko zawrotu głowy.

Gogojewicz z ubolewaniem stwierdza, że chorzy nadużywają picia wody mineralnej.

To niepomierne picie, że tak powiem mania pijacka w żadnym może zdrojowisku krajowym nie znajduje tak licznej oraz gorliwej rzeszy zwolenników, co w Żegiestowie.

Przyczynę tego opilstwa widzi Gogojewicz w Ignacym Medweckim, który nie zatrudniał w swoim Zakładzie do 1860 roku żadnej opieki lekarskiej:

(...) sam był przez lat 12 lekarzem i poradnikiem (oczywiście kiepskim) dla swych gości i dziś poza plecyma lekarza namawia do obfitego picia wody lekarskiej i kapania się w niej choćby kilkanaście razy na dzień (...)

W Małym Lipniku, leżącym nad Popradem, była stara huta szkła, w której produkowano grubościennie butelki zwane „bardiówkami”. Nadawały się one do transportu wody mineralnej. Nabywał je Medwecki, który wysyłkę wody ze źródła „Anna” rozpoczął zaraz po uruchomieniu kąpieliska. Eksport wody był stosunkowo łatwym sposobem zdobycia gotówki, której brak dawał się Medweckiemu we znaki. Zorganizowanie stanowiska do butelkowania i eksportu wody nie wymagało znaczniejszych nakładów, a stało się poważną pozycją dochodową w budżecie uzdrowiska. Wodę mineralną transportowano w skrzynkach drewnianych po 20 butelek w cenie 4.50 złr i po 40 butelek w cenie 7.50 złr. Cena była niska, bo woda – po wadliwym napełnieniu butelek – szybko traciła kolor i smak. Najwyższą cenę osiągała wówczas woda emska, której butelka kosztowała 42 ct, następnie karlsbadzka i iwonicka po 25 ct, szczawnicka 20 ct, rabczańska 19 ct, a krynicka i żegiestowska po 18 ct. W 1855 r. Medwecki wyekspediował 15 000 butelek, w 1859 r. – 18 400 butelek, w 1860 r. tylko 13 000 butelek, w 1861 r. 20 480, w 1862 r. 19 480, w 1863 r. 16 800 butelek.

W 1863 r. zmieniono dotychczasowy system butelkowania wody, wprowadzając aparat wynaleziony przez Niemca Hechta, dzierżawcę źródła we Francensbadzie. Maszynę tę wykonała fabryka wyrobów mechanicznych Ludwika Zieleniewskiego w Krakowie. Przed zainstalowaniem jej w Żegiestowie Komisja Balneologiczna dokonała próby, która wypadła pomyślnie. Dzięki temu aparatowi operacja z napełnianiem i korkowaniem butelek odbywała się szybciej i lepiej, bo przestrzegano wymagań higieny. Innowacją było wybijanie stempla firmowego i daty na metalowych nakrywkach. Zdaje się, że aparat niezbyt dobrze funkcjonował, przynajmniej na początku, ponieważ dr Ściborowski w „Przeglądzie Lekarskim” napisał, że woda żegiestowska: „lubo była napełnianą i korkowaną za pomocą przyrządu Hechta, nie posiada wszystkich własności wody czystej i od osadu nie była zupełnie wolną”. Prawdopodobnie przyczynami były: błąd konstrukcyjny przyrządu, nieodpowiednia zabudowa źródła oraz niewłaściwa obsługa przyrządu przy napełnianiu butelek. Uwagi Ściborowskiego wywołały dyskusję, jednak popyt na wodę był coraz większy.

Na zlecenie Karola Medweckiego pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, doc. dr Adolf Aleksandrowicz, dokonał analizy leczniczych właściwości wód mineralnych. Zalecał on połączenie źródeł „Anna” i „Maria” w jedno źródło oraz obudowanie go granitowymi blokami.

W 1869 roku została opracowana przez dra Karola Olszewskiego z UJ, specjalnie dla potrzeb Żegiestowa, nowa metoda butelkowania tzw. „igielkowa”, dzięki której wzrosła sprzedaż wody mineralnej do około 100 000 butelek w skali roku. Napełnianie butelek tą metodą polegało na wprowadzeniu dwóch cienkich rurek do zakorkowanej wcześniej butelki. W ten sposób jedną rurką włączana była woda mineralna, a drugą wychodziło powietrze z butelki. Dzięki tej metodzie woda posiadała właściwy skład chemiczny i stałą zawartość CO₂ oraz dłużej mogła być przechowywana. Lekarz Zakładowy dr M. Mikucki w broszurze z roku 1901 pt. *Żegiestów i jego środki lecznicze* dokładnie opisał przygotowanie ujęcia i technologię butelkowania wody leczniczej ze źródła

„Anna” metodą „igielkową”. Jeżeli butelkowanie przebiegało zgodnie z opisem, to woda w butelce nie powinna mieć żadnych zanieczyszczeń.

Zagadnieniem napełniania butelek wodą mineralną zajmowali się m.in.: lekarz zdrojowy w Krynicy, M. Zieleniewski (*O napełnianiu wód lekarskich*, Kraków 1861 r.), dr K. Szczepański (opublikował artykuł o nowym sposobie butelkowania wody żegiestowskiej), prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Karol Olszewski. Ten ostatni kwestii tej poświęcił specjalną monografię i żegiestowski sposób butelkowania szczaw żelazistych, tzw. „igielkowy”, wprowadził do literatury naukowej (*O napełnianiu wód żelazistych*, Kraków 1891r.).

W roku 1864 Medwecki sprzedał 22 400 butelek, w 1865 r. – 26 000, a w trzy lata później 38 000 butelek. Odtąd przez kilkanaście lat eksport wody żegiestowskiej ustawicznie wzrastał, osiągając w 1879 r. maksymalną ilość 78 000 butelek. Skrzynie spławiano Popradem i Dunajcem do Tarnowa, skąd początkowo dowożono je do stacji kolejowej w Bochni, a później – po przedłużeniu linii kolejowej do Tarnowa – ładowano do wagonów na miejscu. Po uruchomieniu kolei tarnowsko-leluchowskiej w 1876 r. ekspedycja została bardzo uproszczona i odbywała się na stacji w Żegiestowie. Za transport wód mineralnych, mimo licznych starań, płacono pełną taryfę, a opłaty kolejowe w Galicji były najwyższe ze wszystkich kolei austriackich. Wodę żegiestowską sprzedawano we wszystkich większych miastach Galicji. Cieszyła się także popytem w Królestwie Polskim. Hurtowe składy znajdowały się w Krakowie, w sklepie kolonialnym Edwarda Kluga, oraz w Warszawie, w dwóch aptekach – Hetricha i Sokołowskiego.



Żegiestowska pocztówka z początku XX w.

Od lekarza zakładowego dr F. Z. Gogojewicza dowiadujemy się, że coraz większe zastosowanie jako środek leczniczy miało mleko krowie i kozie oraz przetwory mleczne, jak kumys, kefir i żętyca. Produkcją zajmowali się chłopi żegiestowscy na halach, na których wypasali wielkie ilości krów, owiec i kóz. Kuracjusze pili ją chętnie, bo zgodnie z recepturą była słodka, przezroczysta i nie zawierała domieszek twarogu. Spożywano ją samą lub zmieszaną z wodą mineralną. Mleka koziego dostarczali również chłopi, a słodkiego „prosto od krowy” dostarczał Medwecki ze swojej obory, którą miał na Łopacie.

W roku 1926 zostało wywiercone przez Jędrzeja Krukierka (współwłaściciela kopalni ropy naftowej z okolic Krosna) źródło „Andrzej”. Odwiert miał 282 m głębokości i był eksploatowany do 1972 roku. W roku 1936 małopolska Spółdzielnia Pracowników Naftowych zbudowała nowoczesny hotel – pensjonat „Wiktor”. Podczas poszukiwań słodkiej wody dla „Wiktora” wywiercone zostało źródło wody mineralnej „Zofia”, którego wody wykorzystywano w terapii pitnej i kąpielowej. W grudniu 1965 r. stwierdzono znaczny spadek mineralizacji i bakteriologiczne skażenie wody, spowodowane korozją rur w odwiercie. Ponieważ skażenie wody postępowało nadal, Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie polecił likwidację odwiertu, którą – z różnych powodów – przeprowadzono dopiero w 1978 r. Tymczasem w roku 1970 wykonano nowy odwiert – „Zofia II”.

Pogarszający się stan odwiertu „Andrzej” i konieczność dokonania jego rekonstrukcji spowodowały, że należało przystąpić do wykonania nowego odwiertu wody leczniczej. Po opracowaniu i zatwierdzeniu dokumentacji, do prac wiertniczych przystąpiono w dniu 29 lipca 1966 roku. Odwiert zlokalizowany został poniżej willi „Orlątko” i nazwany początkowo „Andrzej II”, a następnie „Żegiestów II”. Byłem wówczas kierownikiem Uzdrowiska Żegiestów. Roboty wykonywało PP „Obsługa Techniczna Uzdrowisk” z Warszawy. Wiercenie prowadzono systemem udarowym, prace zakończono 9 lipca 1967 r. Badania dla ustalenia zasobów i warunków eksploatacji prowadzono do końca 1967 r. W latach następnych wykonano konieczne prace dla prawidłowej eksploatacji i transportu wody do zbiornika głównego. Odwiert oddano do eksploatacji ciągłej w dniu 1 czerwca 1972 r. Skład chemiczny był zbliżony do pozostałych źródeł. Nad jakością wody mineralnej we wszystkich źródłach Zdroju czuwał specjalny pracownik uzdrowiska, Mieczysław Hodurski, który pod nadzorem specjalistów balneologów z Centralnego Zarządu Uzdrowisk wykonywał okresowe pomiary składu chemicznego wody. Pan Mieczysław, zatrudniony na etacie technika złożowego w Uzdrowisku Żegiestów, zaprojektował i wykonał elektroniczne urządzenie sterująco-kontrolne, służące do eksploatacji odwiertu. Urządzenie to, unikalne na skalę krajową, sprzężone było z kompresorem, który w zależności od ciśnienia atmosferycznego uzupełniał ciśnienie dwutlenku węgla w odwiercie, wskutek czego eksploatacja przebiegała w warunkach optymalnych, przy stałych wartościach wydajności i poziomu wody w otworze. W roku 1972 – z powodu korozji rur – uległ likwidacji odwiert „Andrzej” i został wypełniony iłem oraz cementem.

Odwiert „Andrzej II” wykonano w odległości około 120 m na południowy zachód od zlikwidowanego wcześniej odwiertu „Andrzej” i około 15 metrów od drogi prowadzącej

do źródła „Anna”. Wiercenie rozpoczęto w kwietniu 1978 r., zakończono w lutym 1980 r. Odwiert wykonało Biuro Projektów i Usług Technicznych Branży Uzdrawiskowej „Balneoprojekt” z Warszawy. Po zakończeniu robót i wykonaniu pompowania oczyszczającego, podjęto próbną eksploatację. Mimo ciągłej pracy pompy tłokowej wypływ wody miał charakter pulsacyjny (4 minuty wypływ wody, 6 minut przerwa). Odwiert traktowany był jako rezerwowowy. Wykonany odwiert „Żegiestów II” przejął jego funkcje. W tym okresie nastąpiła dość nieszczęśliwie pomyślana modernizacja pijalni wód mineralnych „Anna” – usunięto z dachu zabytkowe dachówki z pięknymi „gąsiorami” i zastąpiono je płytami z eternitu. Oprócz pijalni „Anna” funkcjonowały też pijalnie w Domu Zdrojowym i w sanatorium „Wiktor”, z których korzystało około 1500 osób dziennie.

Stanisław Damse, balneotechnik z Żegiestowa, w „Problemach Uzdrawiskowych” (zeszyt 7 (189) z 1983 r.) szczegółowo opisuje źródła wód leczniczych, warunki geologiczne, hydrogeologiczne, okręgi i obszar górniczy w Żegiestowie Zdroju.

W roku 1994 Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1994 r. szczyawy wodorowęglanowo-wapniowe i szczyawy wodorowęglanowo-magnezowe ze złoża w Żegiestowie zaliczone zostały do wód leczniczych.

Skrócona charakterystyka istniejących w Żegiestowie wód leczniczych:

Źródło „Anna”	0,12% szczyawa wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowa, żelazista, ilość CO ₂ – 2837 mg/dm ³
Ujęcie „Zofia II”	0,59% szczyawa wodorowęglanowo-sodowo-magnezowo-borowa, ilość CO ₂ – 3436 mg/dm ³
Ujęcie „Andrzej II”	1,01% szczyawa wodorowęglanowo-magnezowa, żelazista, ilość CO ₂ – 2356 mg/dm ³
Ujęcie „Żegiestów II”	1,36% szczyawa wodorowęglanowo-magnezowo-sodowa, żelazista, borowa, ilość CO ₂ – 1836 mg/dm ³

Na konferencji poświęconej uzdrawiskom w Polsce, która odbyła się w Krynicy w grudniu 2002 roku, stwierdzono, że sytuacja państwowych spółek uzdrawiskowych jest z roku na rok coraz to gorsza. W wyniku wprowadzonych „oszczędności” w roku 2002, całkowicie zamarło lecznictwo sanatoryjne w Domu Zdrojowym. Pozostały: wspomnienia, góry, przyroda, wspaniały klimat, doskonale wody mineralne oraz inne walory lecznicze Żegiestowa.

Od autora:

Do napisania powyższego tekstu wykorzystałem moje materiały, zawarte m.in. w opracowaniu *Żegiestów Zdrój – Perła Doliny Popradu*.

Dziękuję panu Stanisławowi Damse za pomoc przy napisaniu tego artykułu.

Od redakcji:

Autor artykułu był kierownikiem Uzdrawiska Żegiestów w latach 1964-1967.